

SUTRA DOBROCI I BŁOGOSŁAWIENSTWA OTRZYMANÝCH OD OJCA I MATKI

przekład z języka japońskiego: **Czciġodny Kanzen**

Skład wykonano w programie L^AT_EX 2_ε
Tekst jest dostępny pod adresem mahajana.net

Tak słyssałem. Pewnego razu Buddha przebywał na Górze Grdhrukutra [Góra Sępa] koło Radżagriha. Zebrali się tam, by słyssać Dharmy, Bodhisattwowie, śrawakowie, mnisi, mniszki, świeccy uczniowie i uczennice, niebiańskie istoty, królowie nagów i inni. Z jednym umysłem zgromadzili się wokół klejnotowego tronu i z szacunkiem spoglądali na oblicze Czczonego Przez Świat.

Wówczas Buddha wyjaśniał Dharmę i z zadowoleniem powiedział:

Wszyscy cnotliwi synowie i córki mają błogosławieństwo współczucia ojca i miłości matki. Dlatego człowiek rodzi się dzięki karmicznej zapłacie i przyczynowemu związkowi z ojcem i matką. Bez ojca nie możemy zostać poczęci (dosłownie: urodzić się), bez matki nie możemy urodzić się (dosłownie: rozwinąć się [w łonie]). Otrzymujemy energię życia z krwi ojca i formę [ciała] w łonie matki. Poprzez ten przyczynowy związek jesteśmy ukochanym dzieckiem matki, z którym nic nie można porównać we wszechświecie. To błogosławieństwo jest bezforemne.

Od momentu poczęcia w łonie aż do dziesiątego miesiąca matka we wszystkich czynnościach chodzenia, stania, siedzenia i leżenia przechodzi różnego rodzaju cierpienia. Nie ma chwili wolnej od niepokoju lub niewygody, dlatego nie myśli o swoich ulubionych potrawach czy ubraniach, ani o miłości i pożądaniu. Raczej z jednym umysłem myśli o spokojnym i bezpiecznym porodzie. We właściwym dniu i miesiącu, gdy [nadchodzi poród], ciężko dysząc i pracując czując ból we wszystkich kościach i stawach, zlewając się cała potem, przechodzi trudne do zniesienia cierpienie. Ojciec z drżącym sercem i ciałem niepokoi się o matkę i dziecko. Dla wszystkich członków rodziny są to przełomowe chwile. Gdy w końcu [dziecko się urodzi] nie ma końca radości ojca i matki. Są jak biedna dziewczyna, która znalazła cenny klejnot. Gdy dziecko wyda pierwszy dźwięk swojego głosu matka czuje się jak nowo narodzona.

Od tego czasu dziecko śpi przy matce, bawi się na jej kolanach, ssie mleko z jej piersi i żyje jej uczuciem.

Gdy jest głodne i pragnie jedzenia, to gdyby nie było matki nie miałoby, co jeść. Kiedy jest spragnione i rozgląda się za piciem, to gdyby nie było matki, nie miałoby co pić.

Gdy jest zimno, to bez matki niemowlę nie może się samo ubrać, gdy jest gorąco, bez matki nie może się rozebrać. Gdy panuje głód, matka odejmie sobie od ust jedzenie i da je dziecku, kiedy jest zimno, matka ściągnie z siebie ubranie i okryje nim swoje dziecko. Bez matki dziecko nie może być nakarmione, bez matki nie może wzrastać [być odchowane]. Dopóki dziecko przebywa w kołysce nie dotyka nieczystych rzeczy. Jeśli mierzyć zwykłą miarą matka daje 180 litrów mleka, by wyżywić swoje dziecko. Wartość dobroci ojca i matki jest niezmiernie jak niebios.

Gdy matka zatrudniona jest w sąsiedztwie, czerpie wodę, rozpala ogień, sprząta i pełni różne posługi, to zanim jeszcze wróci do domu, martwi się: „Czy moje dziecko nie płacze w domu i nie tęskni za mną?” i jej serce drży z niepokoju. Obydwie piersi wydzielają mleko, w końcu nie może tego znieść i wraca do domu. Dziecko, widząc z daleka matkę, porusza głową i rozpoznaje ją. Gdy przychodzi ktoś obcy, dziecko raczkuje i z głośnym płaczem kieruje się do matki. Matka zawsze szybko podbiega, wyciąga ręce, schyla się, otrzepuje dziecko z kurzu, daje swą pierś i karmi je. Gdy widzi dziecko, jest uradowana, dziecko widząc matkę też jest szczęśliwe. Obydwoje stają się jednym: uczucie i miłość są bezgraniczne — nie ma w tym żadnej przesady.

W drugim roku życia dziecko odrywa się od piersi matki i zaczyna samo chodzić. Jeśli nie ma ojca nie pozna palącego ognia ciała. W trzecim roku życia przestaje ssać pierś matki i zaczyna samo jeść. Jeśli nie ma ojca nie wie jak ominąć niebezpieczeństwa życia, jeśli nie ma matki nie pozna leków na różne choroby. Gdy ojciec lub matka wychodzą z domu i w innym miejscu znajdują coś smacznego i ciekawego, to nie jedzą tego, ale zatrzymują i zanoszą dziecku. Dziewięć na dziesięć razy udaje im się coś przynieść i wtedy jest dużo radości. Jeśli raz rodzice coś nie przyniosą dziecko udaje, że płacze i ma pretensje do ojca i matki.

Kiedy nieco podrośnie i zadaje się z przyjaciółmi, ojciec kupuje dziecku ubranie i przepaskę, matka czesze włosy i układa w kok i myśli: „Postaram się o piękne ubranie dla mojego dziecka. Moje jest już stare, ale je poceruję”. Wkrótce zaczynają szukać żony i jeśli poślubi jakąś dziewczynę to matka z ojcem zostają oddzieleni od dziecka. Młodzi małżonkowie są szczególnie blisko siebie i syn ze swoją żoną często rozmawiają ze sobą ciesząc się swoim wzajemnym towarzystwem. Z upływem lat ojciec i matka starzeją się, słabnie ich energia i opadają siły. Jedyńm oparciem staje się syn, jedyną osobą, którą mogą prosić o pomoc jest synowa. Ale mąż i żona od rana do wieczora przebywają razem i rodzice nie śmia nawet raz przyjść i poprosić o pomoc.

Kiedy ojciec przeżyje matkę lub matka ojca, to samotnie siedzi w domu lub niczym samotny podróżnik, który samotnie nocuje w zajeździe nie ma nikogo kochającego i dobrego z kim mógłby mile porozmawiać, o północy łóżko jest puste i ciało nie może się ogrzać i odprężyć.

Gdy w łóżku jest pełno insektów i pluskiew, czyż można łatwo zasnąć przed świtem? Ileż razy przewraca się z boku na bok i myśli: „Och! Jakiż to złych czynów dokonałem w poprzednich żywotach, że mam takie niewdzięczne dziecko?”.

Jeśli zawoła dziecko (syna) to prowokuje u niego złość. Jego żona i dzieci widząc to też są źli. Syn i synowa czują wstyd, spuszczaają głowy i zamiera między nimi śmiech. Jeśli synowej brakuje uczuć, a syn jest niewdzięczny to małżonkowie mogą popełnić ciężki grzech. Albo szybko załatwiają sprawę wydając polecenia na odległość myśląc się dziewięć razy na dziesięć. W końcu jak sami przyjdą (do rodziców) to nie są usłużni i raczej mówią w złości:

„Stary i słaby zamiast pozostawać na świecie lepiej jak szybko umrze”. Kiedy ojciec lub matka to usłyszą, gorzka złość wypełnia ich serce (piersi), łzy wzbierają pod powiekami i ciemnieje im w oczach. Z sercem wypełnionym pomieszaniem w bólu mówią: „ Ach ty! Kiedy byłeś malutkim dzieckiem, jeśli mnie by nie było nie miałbyś, co jeść, jeśli mnie by nie było nie miałby się kto tobą zaopiekować. Co więcej, to że teraz istniejesz, to tylko dzięki temu, że ciebie urodziłam, bez tego w ogóle by ciebie nie było”. Jeśli matka albo ojciec powiedzą coś takiego dziecku to upadnie ono do piekieł, świata głodnych duchów lub zwierząt i wszyscy Tathagatowie, Wadźradewa i nieśmiertelni o pięciu mocach nie mogą go uratować. Dobroć rodziców przewyższa najwyższe niebios. Szlachetni młodzieńcy, szlachetne dziewczęta, by to wyjaśnić należy przedstawić dziesięć dobroci płynących od matki i ojca. Czym jest te dziesięć dobroci? Są to:

- po pierwsze — ochrona poczętego życia;
- po drugie — znoszenie bólu przy porodzie;
- po trzecie — zapomnienie o bólu porodu;
- po czwarte — karmienie piersią;
- po piąte — zmienianie i pranie pieluch;
- po szóste — mycie i czyszczenie;
- po siódme — jedzenie tego co niesmaczne, a oddawanie tego co smaczne;
- po ósme — dla dobra dziecka dopuszczają się złych czynów;
- po dziewiąte — w oddzieleniu pamiętają o dziecku;
- po dziesiąte — okazują najlepsze współczucie.

Dobroć ojca i matki jest jak bezmiar nieba. Szlachetni młodzieńcy, szlachetne kobiety, taka cnota dobroci winna być zwrócona (odpłacona).

Wówczas Buddha wypowiedział wierszem pochwałę [dobroci rodziców]:

Kochająca matka, kiedy zajdzie w ciążę
przez dziesięć miesięcy dzieli swą krew i ciało
czując się jak w ciężkiej chorobie
dzięki czemu ciało dziecka może urosnąć całe.

Kiedy nadejdzie właściwy czas, zaczyna przeć z siłą
całym ciałem odczuwając ból, stawy rozstępują się
odczuwa psychiczny stres i całe ciało ulega ruinie.

Gdy wszystko uspokaja się, to tak jakby zmartwychwstała
i gdy usłyszy pierwszy głos dziecka sama czuje się jak nowonarodzona
kiedy dziecko się urodzi twarz matki wygląda jak kwiat,
gdy przez lata je karmi znika jej uroda.

Czy to woda wieczornej rosy, czy też lód porannego śniegu
przenosi dziecko na suche miejsce, sama kładzie się na mokrym miejscu
dziecko czasami zabrudzi jej pierś odchodami
lub zmoczy jej ubranie moczem, sama umyje się i upierze zabrudzone ubranie
bez niechęci wobec smrodu i brudu.

Gdy poczuje w ustach smaczne jedzenie karmi nim dziecko sama zjada
to co gorzkie i niesmaczne, słodkie jedzenie oddaje dziecku.

Jeśli ze względu na dziecko nie przestanie tego robić to stworzy złą karmę
i popadnie w degenerację. [Doświadczy złych skutków swojego działania].

Gdy dziecko wyjedzie gdzieś daleko, aż do czasu jego powrotu i ujrzenia twarzy
wychodząc z domu i przychodząc cały czas pamięta o nim, we śnie czy na
jawie
odczuwa niepokój o niego.

Za życia czuje jakby stawiała się ciałem własnego dziecka, a jej życzeniem jest
by po śmierci móc je dalej chronić.

Choć taka cnota dobroci winna być odpłacona, to dziecko gdy staje się doro-
słym
człowiekiem zaczyna irytować się i podnosić głos na rodziców. Nie postępuje
za
mową [wskazaniami] ojca. Jeśli wkrótce znajdzie sobie żonę, działa przeciwko
ojcu i matce, jak osoba pozbawiona dobroci, nie lubi rodzeństwa i jest jak
zazdrosny człowiek.

Kiedy przychodzi rodzina żony, zabiera ich do sanktuarium i urządza przyjęcie,
wpuszcza ich do pokoi i cieszy się ich towarzystwem. Żyjące istoty zmieniają
się
bliskie osoby stają się dla siebie obce, obcy stają się dla siebie bliscy.
Wielkość dobroci ojca i matki jest jak największe niebo.

W tym czasie Ananda powstał ze swego miejsca, z pokorą odkrył swe prawe ramię,
ukłękł ze złożonymi dłońmi przed Buddhą i powiedział: „Czczony Przez Świat, jak my
mnisi, synowie, którzy opuścili swoje domy, możemy spłacić synowską wdzięczność za
otrzymaną dobroć ojca i matki, proszę wyjaśnij to w pełni”.

Buddha powiedział:

Wszyscy w wielkim zgromadzeniu słuchajcie uważnie. Odplata synowskich powinności nie jest różna dla świeckich i dla mnichów. Jeśli gdy wyjdziecie i otrzymacie słodki owoc ofiarujcie go rodzicom. Gdy ojciec i matka otrzymają go bardzo się ucieszą, niech powstrzymają się od jedzenia i najpierw ofiarują go Trzem Klejnotom w ten sposób ich serce zwróci się ku oświeceniu. Kiedy ojciec lub matka zachoruje nie powinno się odstępować od ich łóża, należy samemu z troską się nimi opiekować. Pod żadnym warunkiem nie powinno się pozostawiać tego obowiązku innym. Planując dobrze czas i pytając się o potrzeby należy z uwagą przygotować śniadanie. Rodzic widząc syna przygotowującego posiłek przyjmie go [nawet, jeśli nie ma ochoty]. Syn widząc, że rodzic przyjmuje wbrew woli [magete?] i wzmacnia swoje serce. Gdy rodzic zaśnie i cichnie energia, przysłuchuje się jego oddechowi. Gdy się obudzi pyta się o jego samopoczucie i podaje lekarstwa. W dzień i w nocy dziecko winno czcić Trzy Klejnoty prosząc o uzdrowienie choroby. W końcu osiągnie serce pełne wdzięczności. Ani razu nie wolno wam o tym zapomnieć”.

Wówczas Ananda spytał: „Czczony Przez Świat, czy syn, który jest mnichem też może w ten sposób spłacić dobro ojca i matki?”.

Buddha powiedział:

Nie. [Postępując tak] mnich jeszcze nie spłaci dobroci ojca i matki.

Rodzice jeśli są uparci, to nie będą czcili Trzech Klejnotów; jeśli są bez serca będą krzywdzić inne istoty; jeśli są niemoralni będą kraść rzeczy; jeśli są prymitywni to utoną w zmysłowych doznaniach; jeśli są pozbawieni wiary to będą oszukiwać ludzi; jeśli są pozbawieni mądrości mogą popaść w alkoholizm. Syn winien ostrzec ich, właściwie wyjaśniając to w pełni. Jeśli nadal tkwią w ciemności i nie mogą zrozumieć tego, wówczas poprzez liczne przykłady, powinien wyjaśnić prawdę zapłaty karmicznej, co powinno uratować ich od agonii cierpienia w przyszłości. Jeśli dalej są uparci i nie poprawią się, wówczas lejąc gorzkie łzy syn powinien powiedzieć: „Skoro tak postępujecie, to przestaję pić i jeść”. Wówczas rodzice choć są uparci to bojąc się śmierci dziecka, okażą swoją miłość i choć jest to dla nich trudne do zaakceptowania, to jednak uzbroją się w cierpliwość i zwrócą się ku Drodze Buddy. Gdy w rodzicach obudzą się dobre intencje i zaczną postępować za pięcioma wskazaniem, to znaczy okażą cnotę ludzkich uczuć i nie będą zabijać i ranić ludzi i inne istoty, będą moralni i nie będą kraść, będą wstrzemięźliwi i odrzucą sprośne zachowanie, będą mieli zaufanie i odrzucą oszustwa, staną się mądrzy i przestaną pić alkohol. Jednym słowem w rodzinie rodzice okazują współczucie [miłość], dzieci synowskie uczucia, mąż prawość, żona właściwe zachowanie, wśród krewnych panuje zgoda, wśród domowej służby właściwe podporządkowanie i serdeczność tak, że wszędzie i wszyscy, aż po domowe zwierzęta i insekty otrzymują błogosławieństwo. Od Buddhów dziesięciu kierunków, niebiańskich smoków, bogów-demonów, praktykujących drogę cnoty i posłusznych służących, aż po masy społeczne i rządzących panuje miłość i szacunek. Ci,

którzy są źli i agresywni, niewolnicy miłości, niedobre dzieci, prowokujące kobiety, czyniący tysiące błędów i noszący dziesięć tysięcy podejrzeń w żaden sposób nie mogą tego osiągnąć. Gdy matka i ojciec rozumieją to, wówczas ich obecne życie upłynie w spokoju, a później odrodzą się w błogosławionym miejscu, ujrzą Buddhę, usłyszą Dhamę i osiągną wyzwolenie z nieskończonego koła cierpienia. Jeśli tak się stanie to po raz pierwszy zwrócić dobroć i błogosławieństwo otrzymane od ojca i matki.

Podsumowując całe wytłumaczenie Buddha powiedział:

Wy wszyscy w Wielkim Zgromadzeniu, słuchajcie uważnie. Nawet jeśli dla ojca i matki uczynicie wszystko, by wypełnić ich życie przyjemnościami i radością, dając im najlepsze jedzenie, muzykę, wspaniałe ubrania, powozy, rezydencje etc., to jeśli nie uwierzą w Trzy Klejnoty to brakuje wam synowskich uczuć.

Nawet jeśli macie ludzkie serce i praktykujecie dawanie jałmużny, macie właściwe maniery i kontrolujecie swoje ciało, jesteście łagodni i chowacie swoją dumę, studiujecie i praktykujecie dzięki czemu wzrasta wasza cnota, uspokajacie swój umysł i wysilacie się w praktykowaniu celu, to jednak, jeśli tylko raz zanurzyacie się w picu i seksie zły demon natychmiast wykorzysta tą słabość. Ulegniecie urokowi kobiet, nastąpi związek, nie będziecie żałowali bogactwa, zostaniecie złapani w uczucia, powstanie w was gniew, wzrośnie nieuważność, zaciemni się mądrość i staniecie się jak ptaki i zwierzęta. Mnisi w oparciu o to od dawna aż do teraz ciało umiera, dom zostaje zniszczony, jest to niebezpieczne dla was, nie przynosiście wstydu rodzicom. Dlatego śramanera jest samotny, nie pozostaje w związku [z kobietą], oczyszcza swoją determinację i poświęca się tylko praktyce Drogi.

Gdy dziecko głęboko i dokładnie rozważy to wszystko, rozumie lekkość i ciężar oraz swobodę i pośpiech synowskich obowiązków. W ten sposób odpłaca dobroć otrzymaną od rodziców.

Wówczas Ananda otarł łzy, powstał ze swego miejsca, złożył dłonie razem, stanął przed Buddhą i powiedział: „Czczony Przez Świat. Jak powinna być nazwana ta sutra? Jak powinna być czczona?”.

Buddha powiedział Anandzie:

Anando, ta sutra powinna się nazywać:

SUTRA DOBROCI I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA OTRZYMANEGO OD OJCA I MATKI.

Jeśli wszystkie istoty przeczytają tylko jeden raz tę sutrę, zwrócą dobroć mleka otrzymanego od matki. Jeśli ktoś całym sercem podtrzymuje i zapamięta tę sutrę lub sprawi, że inna osoba podtrzyma i zapamięta ją to powinniście wiedzieć, że taka osoba w pełni odpłaci za dobroć otrzymaną od ojca i matki oraz zniszczy dziesięć rodzajów zła, pięć przeciwności [żądź] i nagromadzone przez niezmiernie długi czas przestępstwa. Dzięki temu osiągnie nieprześcignioną, najwyższą Drogę [Buddhów].

Wówczas Indra i wszystkie niebiańskie istoty oraz całe zgromadzenie słysząc Dharwę tak wyjaśnioną wzbudzili w sobie umysł oświecenia, pojawili się na ziemi i z łzami spływającymi jak deszcz zbliżyli się do Buddy, z czcią pokłonili się u Jego stóp. Następnie wycofali się i z radością uwierzyli i praktykowali [Jego nauki].